

BRONISŁAW ALEKSANDROWICZ *

UWAGI DO ARTYKUŁU P. DANUTY DZIERZKOWSKIEJ O ŻYCIU I PRACY KS. BRONISŁAWA USSASA **

Z przyjemnością dowiedziałem się, że w 39 tomie czasopisma Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne ukazało się opracowanie pt. *Zbiór rękopisów ofiarowanych przez ks. B. Ussasa Bibliotece Uniwersyteckiej KUL*. Katalog rękopisów został poprzedzony życiorysem ofiarodawcy w opracowaniu p. Danuty Dzierzkowskiej.

Na podstawie posiadanej kopii maszynopisu *Wspomnień* ks. B. Ussasa czyli jego autobiografii, napisanej w latach 1974—1976 przy pomocy p. Marii Dudzińskiej i Bronisława Aleksandrowicza, zauważam, iż życiorys ks. Ussasa podany w wymienionej publikacji został w kilku miejscach zniekształcony, albowiem pominięto w nim pewne elementy z życia i działalności zasłużonego kapłana. (W latach 1956—1977 często odwiedzałem ks. Ussasa. Wspólnie opracowywaliśmy niektóre tematy historyczne, gdyż nasze zainteresowania były zbieżne).

Pisząc o wychowaniu ks. Ussasa p. Dzierzkowska podaje, że było ono „areligijne” i rodzice jego „nie troszczyli się zupełnie o życie religijne”. Tymczasem ks. Ussas w swoich *Wspomnieniach* zaznacza, że chociaż rodzice jego byli obojętni pod względem religijnym i nie uczęszczali do kościoła, to przecież byli tolerancyjni odnośnie do wszelkich praktyk religijnych. Podaje, że „niektóre tradycje religijne miały zastosowanie w naszym życiu rodzinnym. Np. w sali jadalnej oraz w pokojach dzieciennych znajdowały się obrazy świętych, a w piątek nigdy nie używano potraw mięsnych. Duchowieństwo katolickie często gościło w naszym domu. Wśród tych gości był ks. Erazm Kluczewski, który w Petersburgu cieszył się największym uznaniem i odegrał wielką rolę w moim życiu osobistym”. Fakt, iż służąca rodziny Ussasów Weronika była osobą pobożną i że z nią Bronisław jako uczeń chodził do kościoła, żeby słuchać kazań ks. Czeczota, który mówił o dobrych pasterzach, z pewnością pozytywnie wpływał na wrażliwego słuchacza. Wobec tych faktów zdanie p. Dzierzkowskiej, że rodzice „nie troszczyli się zupełnie o życie religijne dzieci” nie odpowiada prawdzie.

P. Dzierzkowska nie podkreśla ważnego rysu charakteru ks. Ussasa, mianowicie pojednawczego i życzliwego stosunku do duchowieństwa prawosławnego w Mińsku Litewskim, z którym pragnął współpracować na zasadzie wzajemnego szacunku i tolerancji. Używając rosyjskiego wyrazu „bieżency” pisząca życiorys powinna była przetłumaczyć go, jak to uczynił ks. Ussas. Jeżeli chodzi o ścisłość, nie byli to uchodźcy, ale przesiedleni przez władze rosyjskie na skutek działań

* P. B. Aleksandrowicz, Warszawa, ul. Hoża 5/7 m. 59. Uwagi z 21 VI 1981.

** D. Dzierzkowska: *Ksiądz Bronisław Ussas 1885—1977*, „Arch. Bibl. Muz.”, t. 39: 1979, s. 57—62.

wojennych Polacy z centralnych guberni. Mińsk Lit. posiadał spory procent stałej ludności polskiej. Istniały tu 4 kościoły katolickie, w których modlono się po polsku, a po wycofaniu się Rosjan (w 1915 r.) założono w tym mieście polskie szkoły powszechne i aż 4 średnie.

Opieka Sióstr Miłosierdzia, na czele z s. Urszulą Kurowską, a później Jadwigą Wróblewską, w Domu Księży Emerytów w Otwocku bardzo się przyczyniła do wykończenia niektórych prac ks. Ussasa. Szkoda, że na tę okoliczność nie zwróciła uwagi autorka życiorysu. Nie zupełnie odpowiada prawdzie opinia, jakoby ks. Ussas był „prawie niewidomy”. Nie mógł on tylko normalnie czytać i pisać. Odprawiając mszę św. posługiwał się mszałem z dużym drukiem. Poznawał też osoby odwiedzające go.

Wreszcie chciałbym sprostować imiona osób współpracujących z ks. Ussasem. Są to p. Maria Dudzińska i Bronisław Aleksandrowicz.

Ponieważ p. Dzierzkowska pominęła w swoim artykule publikacje ks. Ussasa, wymieniam je na tym miejscu w porządku chronologicznym:

1. B. Ussas: *Wywiezienie bisukpa Pawła Rzewuskiego z Warszawy do Astrachania*, 1932;
2. Ks. B. Ussas: *Z dziejów grabieży i niszczenia polskiego mienia kościelnego przez Rosjan w świetle świadectw rosyjskich*. „Przegląd Powszechny” 1936, t. 210, s. 45—66, 185—205;
3. Ks. B. Ussas: *Peregrynacja króla Stan. Leszczyńskiego*, „Słowo Wileńskie”, 24 III 1938.
4. Ks. B. Ussas, B. Aleksandrowicz: *Siostry Bazylianki w Mińsku Lit. w roku 1834*, „Analecta Ord. S. Basili M.”, t. 9: 1974 (Romae);
5. Ks. B. Ussas: *Wspomnienia własne z życia i pracy*, Otwock 1976 (maszynopis).

BP WALENTY WÓJCIK *

LIST DO REDAKCJI

Wielce Czcigodny Księżu Prałacie! Dziś otrzymałem 42 tom ABMK. We wstępie do *Katalogu archiwaliów bernardyńskich w zbiorach obcych*, opracowanego przez ks. H.E. Wyczawskiego OFM, jest na s. 249—250 pod moim adresem zarzut, że nie udostępniłem Mu pobernardyńskich rękopisów archiwalnych (z Kazanowa, Opatowa, Radomia, Wielkowioli), przypisujący mi nadto zaskakującą wypowiedź — „my nie ujawniamy nikomu, co posiadamy”. Przypis do tego zdania zawiera relację z wizyty Autora w Sandomierzu w sierpniu 1980 r.

Najpierw trzeba podkreślić, że wspomnianych archiwaliów bernardyńskich nie ma w Sandomierzu: ani w archiwum kapitułnym, ani kurialnym, ani też w biblio-

* Biskup W. Wójcik, Sandomierz, ul. Katedralna 3. Wyjaśnienie z 10 listopada 1981 r.